



G raçe Magazyn Term Uniejów **Źródła**

Zmieniamy UNIEJÓW

Siła współpracy

Solanka w produktach geotermalnych

ZAMIESZKAJ W UNIEJOWIE

Zmieniamy Uniejów 4

Hotel nowych możliwości 6

TERMY PRZEZ CAŁY ROK

Spacer do serca Term 8

ROZMOWA

Niebo chodzi po ziemi.
Rozmowa z Mieczysławem Szczęśniakiem 10

UNIEJÓW DAWNIEJ I DZIŚ

Uniejów na starych fotografiach 12

Bogumił wśród ludzi, czyli patron po nowemu 14

Siła współpracy 16

SPYCIMIERSKIE BOŻE CIAŁO

Kwietne dywany ze Spycimierza na Krajowej Liście
Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego 18

WALORY UNIEJOWA

Miejsce z historią 21

Solanka w produktach geotermalnych 23

OCZAMI AMBASADORÓW

Moc ambasadorów 26



Wydawca
Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
„Termy Uniejów” Spółka z o.o. w Uniejowie
ul. Polna 37
99-210 Uniejów
tel. 506 090 419
e-mail: informacja@termyuniejow.pl
www.termyuniejow.pl

Koncepcja i realizacja
Smartlink Sp. z o.o.
ul. Wieniawskiego 5/9
61-712 Poznań
www.smartlink.pl

Redakcja: Joanna Gontarz
Teksty: Joanna Gontarz, Agata Rokita, Dominika Rospara, Andrzej Szoszkievicz
Korekta: Agata Rokita
Projekt graficzny i skład: Maciej Pachowicz
Zdjęcia: Sławomir Obst, Janusz Tatariewicz, Piotr Witas, Tomasz Wójcik,
archiwum Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, archiwum UM Uniejów
Na okładce: Ewa Pajor, piłkarka, ambasadorka Uniejowa

Drodzy Czytelnicy,

Jadąc do „Term Uniejów”, zauważyliście pewnie dwa duże dźwigi na tyłach kasztelu rycerskiego. Ten sprzęt pracuje przy budowie Aparthotelu, największej z obecnie realizowanych inwestycji na terenie Uniejowa. Docelowo będzie to budynek z ponad 172 luksusowymi pokojami, z nowoczesnym zapleczem konferencyjnym. Po zakończeniu inwestycji w Uniejowie będą mogły być organizowane naprawdę duże konferencje i imprezy. Na taki obiekt czekaliśmy od lat. Zachęcam Państwa do przeczytania artykułu na ten temat na str. 6.

Widząc ogromne zainteresowanie naszym kompleksem termalno-basenowym, zdecydowaliśmy się na rozbudowę tego obiektu o nowe niecki basenowe, zarówno ze słodką, jak i geotermalną wodą. Nowe baseny będą głównie przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Po zakończeniu prac będziemy mogli podwoić liczbę osób równoległe korzystających z naszego obiektu. Mam nadzieję, że prace zakończą się w przyszłym roku.

Latem termalny park linowy będzie obchodził swój roczek. Stał się on jedną z najpopularniejszych atrakcji w Uniejowie. Po pierwszym roku widzimy konieczność dobudowania odcinka przeznaczonego dla dzieci w wieku 7-8 lat. Trasa będzie poprowadzona po podestach i drzewach, lecz na wysokości odpowiedniej dla dzieci w tym wieku. Na terenie parku linowego planujemy budowę urządzenia „krokodyl”. W środku będzie salon strachów, a na zewnątrz urządzenia wspinaczkowe z bezpiecznym podłożem i zjeżdżalnią. Chcemy, by park był atrakcyjnym i bezpiecznym miejscem zabaw dla dzieci.

Nasze przedsiębiorstwo rozszerza swoją działalność developerską. Kolejny etap budowy osiedla termalnego zakończył się sukcesem. Do końca ubiegłego roku oddaliśmy 67 lokali mieszkalnych, w tym 8 komunalnych. Wszystkie są już wykupione. Planujemy budowę dwóch kolejnych budynków mieszkalnych, które powstaną na miejscu starych obiektów.

Być może czytelnicy poprzedniego numeru magazynu „Gorące Źródła” pamiętają reklamę z wizualizacjami osiedla szeregowców w Uniejowie. Dziś stoją tu realne budynki. Pierwsza część składająca się z 14 domów jest na etapie wykańczania. W tym roku powstanie 12 domów. Dzięki tym inwestycjom Uniejów staje się nie tylko atrakcyjnym celem dla turystów, lecz także interesującym miejscem dla nowych mieszkańców.

Zapraszam Państwa do Uniejowa,

Marcin Pamfil
prezes Zarządu
PGK Termy Uniejów Sp. z o.o.



Zmieniamy UNIEJÓW

W najbliższych latach Uniejów znacznie zyska na swojej atrakcyjności turystycznej. Stanie się to za sprawą dynamicznego rozwoju bazy turystycznej i uzdrowiskowej w dużej części dzięki wsparciu z funduszy europejskich. Z pieniędzy na rozwój gospodarki turystycznej w regionie łódzkim Gmina Uniejów uzyskała ponad 34 mln zł.

Łączna szacowana wartość wszystkich projektów inwestycyjnych, które samorząd zamierza zrealizować przed końcem 2020 r., wynosi prawie 66 mln zł. Uniejów zmienia się na naszych oczach!

– Turystyka to jedna z najdynamiczniej rozwijających się gałęzi gospodarki i na niej oparliśmy przyszłość naszej gminy. Mamy bogate złoża wody geotermalnej, którą wykorzystujemy do celów energetycznych, rekreacyjnych i zdrowotnych. Ostatnio także w produktach lokalnych – mówi Józef Kaczmarek, burmistrz Uniejowa. – Konsekwentnie rozszerzamy bazę turystyczną i zdrowotną oraz dbamy

o jakość usług po to, by nasi goście wyjeżdżali zadowoleni i często do nas wracali. Korzystają też na tym mieszkańcy, gdyż powstają nowe i dobrze płatne miejsca pracy.

Plany inwestycyjne na najbliższe dwa, trzy lata obejmują modernizację lub rozbudowę obecnej infrastruktury turystycznej, a także zagospodarowanie nowych przestrzeni do rekreacji na terenie całej gminy. W osobnych artykułach opisaliśmy dwa już realizowane przedsięwzięcia: budowę Aparthotelu (str. 6) oraz przebudowę starej plebanii (str. 14). Poniżej przedstawiamy pozostałe inwestycje, które zmienią gminę Uniejów.

Rozbudowa kompleksu basenowego „Termy Uniejów”

Dzięki tej inwestycji Termy Uniejów zyskają na atrakcyjności i będą mogły przyjąć jednorazowo większą liczbę gości. Wzbogacona zostanie też oferta typu wellness&spa. Projekt obejmuje budowę zewnętrznego basenu solankowego z dodatkowymi atrakcjami i urządzeniami do masażu. Wartość przedsięwzięcia wynosi 12,9 mln zł. Przyznane na ten cel dofinansowanie z Unii Europejskiej: 6,3 mln zł. Reszta pieniędzy pochodzić będzie z innych źródeł zewnętrznych oraz z budżetu gminy.



Budowa parku tematycznego „Farma Alka”



„Farma Alka” będzie interesującym punktem na nowej mapie turystycznej Uniejowa zarówno dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży, jak i nieco starszych gości uzdrowiska. W kompleksie budynków, który powstanie w bliskim sąsiedztwie Zagrody Młynarskiej, zostaną wyodrębnione cztery strefy tematyczne i wiodąca przez nie ścieżka edukacyjna, obrazująca proces powstawania produktów spożywczych „od ziarenka do bochenka”. Dodatkową atrakcją będzie strefa animacji dla dzieci ze studiem telewizyjnym umożliwiającym nagrywanie materiałów wideo. Całkowita wartość projektu: ok. 10,5 mln zł, z czego dofinansowanie z UE: ponad 6,2 mln zł.

Budowa tężni solankowej wraz z pijalnią wody termalnej

Tego brakowało w najmłodszym polskim uzdrowisku, bowiem o tężnię i pijalnię wód mineralnych od dawna pytali kuracjusze. Tężnia, w której wykorzystywana będzie gorąca woda geotermalna, umożliwi inhalacje powietrzem zawierającym związki pochodzące z uniejowskiej solanki. W pijalni wód będzie dostępna solanka przeznaczona do picia. Chętnych nie zabraknie, gdyż uniejowska woda geotermalna zawiera wiele cennych minerałów korzystnie wpływających na zdrowie. W ramach projektu zagospodarowane będzie też otoczenie obiektów. Wokół tężni powstanie pasaż spacerowy przypominający molo, wyposażony m.in. w oświetlenie wieczorne, ławki, tablice informacyjne i plansze edukacyjne. Całkowita wartość inwestycji: ok. 11 mln zł, w tym unijne dofinansowanie w wysokości 6,3 mln zł.



Przeciwdziałanie degradacji środowiska na terenie Nadwarciańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu w Uniejowie poprzez budowę i modernizację infrastruktury turystycznej



Projekt z uwagi na duży obszar oddziaływania będzie realizowany przez uniejowski samorząd w partnerstwie z Lasami Państwowymi. Zakres przewidzianych prac obejmuje: montaż oświetlenia w pozostałej części parku zamkowego, wykonanie nasadzeń, montaż małej architektury, budowę ozdobnej kładki oraz modernizację alejek parkowych. Nadleśnictwo Turek, które prowadzi inwestycję, wytyczy nową ścieżkę dydaktyczną oraz zmodernizuje odcinek już istniejącego traktu, dostosowując go do potrzeb osób niepełnosprawnych, oraz wzbogaci go o nowe atrakcje z dodatkowymi przystankami edukacyjnymi. Wartość całego projektu przekracza 4 mln zł, dofinansowanie unijne: 2,4 mln zł.

Adaptacja dawnego posterunku wodnego na obiekt turystyczno-noclegowy, zadanie tarasu w Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich oraz zagospodarowanie zabytkowego parku zamkowego

Dzięki realizacji tego projektu zyska zamek oraz jego otoczenie. Budynek dawnego posterunku wodnego od dawna raził niepasującą do otoczenia architekturą. Teraz będzie ładniej i spójniej pod względem architektonicznym. Dawny posterunek swoim wyglądem nawiąże do ceglanego projektu Domu Pracy Twórczej. Z kolei zadany taras w zamku będzie mógł być wykorzystywany przez cały rok przez gości restauracji „Herbowej na Zamku”. Całkowita wartość projektu to prawie 6,5 mln zł, przy dofinansowaniu inwestycji z pieniędzy unijnych: 2,2 mln zł.



Multimedialne Centrum w Spycimierzu



Ten nowoczesny obiekt powstanie we wsi Spycimierz, położonej 2,5 km od Uniejowa. Spycimierz słynie z barwnej procesji Bożego Ciała oraz tradycji układania kwiatnych dywanów. W nowym obiekcie znajdą się multimedialne wystawy na temat historii miejsca i tradycji kwiatnych dywanów. Będzie tam przestrzeń na organizację wystaw czasowych, warsztatów edukacyjnych i seminariów. Przed budynkiem goście będą mogli podziwiać wzory z żywych kwiatów. Projekt obejmuje również budowę ścieżki rowerowej między Uniejowem i Spycimierzem. Wartość projektu to 7,8 mln zł, natomiast kwota przyznanego dofinansowania przekracza 4,6 mln zł.

Hotel****

nowych możliwości

Powstający w strefie uzdrowiskowej nowoczesny hotel „Termy Uniejów” znacznie poprawi wielkość i jakość bazy noclegowej i konferencyjnej w naszym mieście. Z pewnością otworzy nowe możliwości rozwoju różnych gałęzi turystyki.



– Wiele razy spotykałem się z organizatorami dużych wydarzeń, którzy chcieli je zorganizować w Uniejowie, lecz niestety musieliśmy im odmówić ze względu na brak warunków. Kiedy powstanie Aparthotel, z pewnością się dogadamy – mówi Marcin Pamfil, prezes Zarządu PGK „Termy Uniejów”.

Obiekt położony wśród zieleni, w odległości 200 m od kompleksu termalno-basenowego, spełni potrzeby gości oczekujących wysokiej jakości. 172 luksusowe pokoje o standardzie **** w czterech wielkościach: standard (26 m²), studio (30 m²), apartament (35 m²), apartament de-lux (50 m²). Do tego restauracja na 200 osób, lobby bar, basen, minispa, pomieszczenie do masażu i klub fitness. Sale konferencyjne pomieszczą łącznie 200 osób i będą wyposażone w system multimedialny.



Ciekawie zagospodarowany będzie teren wokół hotelu – powstanie tam minigolf, strefa gier kreatywnych, plac zabaw dla dzieci.

– Pokoje są formą atrakcyjnej inwestycji ze strony prywatnych osób czy firm. Umowy najmu podpisywaliśmy na 30 lat z tak samo długą gwarancją zysku z inwestycji na poziomie 7,5% w skali roku. Najemca nie ponosi żadnych



kosztów przez 30 lat trwania umowy. Widać, że oferta była dobrze skrojona, gdyż w ciągu pół roku podpisaliśmy umowy na wszystkie pokoje – podkreśla Marcin Pamfil.

Kiedy do hotelu przyjadą pierwsi goście i odbędą się pierwsze konferencje? Kamień węgielny wkopano 24 maja ubiegłego roku. Od paru miesięcy na budowie jest duży ruch. Głównym wykonawcą wartej 68 mln zł inwestycji jest Budimex SA. Jeżeli harmonogram będzie realizowany bez zakłóceń, to hotel otworzy drzwi w sierpniu przyszłego roku. Już dzisiaj zapraszamy.



Andrzej Szoszkiewicz



Spacer do serca Term

Termy Uniejów – najmłodsze w Polsce uzdrowisko termalne – to jedna z najbardziej rozpoznawalnych wodnych atrakcji w naszym kraju, która z roku na rok rozbudowuje się, aby zapewnić turystom to, co najlepsze, czyli jeszcze większy komfort i niezapomniane wrażenia. Wszystko fajnie, ale... jak to działa?

Co kryje się za podziemnymi drzwiami z tabliczką „Wstęp wzbroniony”? Dobiegający z wnętrza szum i hałas intensywnie pracujących maszyn, opary gorąca i labirynt z rur owiniętych srebrną izolacją, w których swobodnie płynie ciepła solanka. Tak można w skrócie opisać atmosferę, jaką zastaliśmy w tym tajemniczym miejscu, znajdującym się w piwnicach budynku Kompleksu Basenowego, do którego dostęp mają jedynie osoby upoważnione oraz część pracowników. Jedną wielką maszynę – to chyba najlepsze określenie systemu urządzeń, które pracują w podziemiach Term przez 365 dni w roku, aby zapewnić odpoczywającym ogrom atrakcji, bezpieczeństwo oraz higieniczne warunki. To tutaj odbywa się proces ogrzewania wody słodkiej solanką wydobywaną po przeciwległej stronie rzeki Warty. To tutaj ma początek źródło wodnej rozrywki!



a serwis niecek trwa od jednego do dwóch tygodni, w zależności od warunków pogodowych – mówi Rafał Porada. Aby zachować higienę i komfort gości, woda musi być uzdatniana i zdezynfekowana, a do tego niezbędny jest chlor. W jego produkcji ogromną rolę odgrywa elektrolizer. To właśnie w nim odbywa się proces elektrolizy, w której chlor wydobywany jest z soli tabletkowej i za pomocą specjalnych wężyków o bardzo małej przepustowości dozowany w stanie ciekłym do wody. Proces powstawania jednej dawki pierwiastka, czyli ok. 10-15 litrów, trwa niecałe 15 min. Następnie jest on magazynowany w zbiornikach i stopniowo rozprowadzany w obiegu. – Każdej niecce przypisana jest konkretna wartość chloru, która powinna znajdować się w wodzie. Komputer sam dobiera jego ilość, która ma być w danej chwili dodana. Za pomocą pomp



Ogrzej i wylecz

Temperatura wody solankowej wpływającej do obiektu to 60 stopni Celsjusza. Tyle wystarczy, by ogrzać wodę słodką, która wypełnia, oprócz solankowych, także pozostałe niecki w obiekcie basenowym. – Znajdujące się w maszynowni wymienniki ciepła posiadają płyty tytanowe, które podgrzewane są wodą o wysokich właściwościach cieplnych, dostarczaną przez Geotermię Uniejów. Te zaś oddają je wodzie znajdującej się w nieckach, tworząc w basenie przyjemną ciepłą otoczkę – mówi Rafał Porada, koordynator basenów. Dlaczego płyty tytanowe? – Ponieważ solanka ma dużą zawartość chlorków, na które tytan wykazuje sporą odporność – tłumaczy koordynator. Wysoka temperatura solanki to tylko jedna z jej cech charakterystycznych. Drugą jest stopień zasolenia, który wynosi aż ok. 60 promili. To naprawdę dużo. Zasolenie wody jest rozpoznawalne. Dzięki temu kąpiele solankowe możemy nazwać leczniczymi. Odpowiednie zasolenie i obecne w wodzie minerały działają dobroczynnie na nasz organizm, ale to nie wszystko. Baseny termalne w Uniejowie funkcjonują codziennie. Dzięki temu nawet największy pracuś ma możliwość popłuskać się w wolne popołudnie lub wieczorem w zdrowotnej wodzie solankowej. I tutaj pojawia się pytanie: w jaki sposób woda jest oczyszczana, jeśli baseny dostępne są dla turystów codziennie?

Filtry - wodny niezbędnik

Wszystko jest dopięte na ostatni guzik! – Woda jest filtrowana i dopuszczana na bieżąco. Przerwy konserwacyjne niecek robione są dwa razy w roku – wiosną i jesienią,

jest on transportowany do rur, a dzięki czujnikom kontrolujemy jego ilość w wodzie. Są odpowiednie normy, które informują o tym, ile może być chloru w wodzie, by było to bezpieczne dla naszych gości – mówi Piotr Wojciechowski, konserwator basenów. Oprócz chlorowania istotną rolę odgrywają także filtry zamontowane w zamkniętym obiegu cyrkulacyjnym niecek basenowych. Wbudowane w nie złożo, składające się z kilku warstw różnorodnych materiałów, bardzo dokładnie przefiltrowuje wodę. Aby była ona starannie oczyszczona, najpierw przepływa ona przez tzw. łapacz, który wychwytuje w niej największe zanieczyszczenia, następnie przechodzi przez coraz cieńsze złożo i z powrotem, już przefiltrowana, wraca do obiegu.

Powódź nam niestrasza

Z racji tego, że na terenie gminy Uniejów znajduje się dolina rzeki Warty, Uniejów narażony jest na występowanie powodzi. Termy są przygotowane także na to zagrożenie, które mogłoby przyczynić się do zalania maszynierii. W przejściu pomiędzy basenami a pomieszczeniem z systemem urządzeń zostały zamontowane drzwi przeciwpowodziowe, które w razie powodzi podobnej do tej w 2010 r. pozwolą uniknąć niebezpieczeństwa.

Źródło wodnej rozrywki kryje się tutaj, w podziemiach basenów termalnych. Ciepło bijące od rur, w których płynie solanka, udowadnia, że baseny wciąż żyją i będą dostarczać naszym gościom rozrywkę na najwyższym poziomie!

Dominika Rospara



Niebo chodzi po ziemi

Mimo rozwoju na wielu płaszczyznach społecznych, nadal mamy problem ze zrozumieniem i zauważeniem potrzeb osób niepełnosprawnych. Zeszłoroczny, grudniowy koncert Mieczysława Szczepniaka „Niebo chodzi po ziemi” był okazją do integracji i poznania świata oraz talentów niepełnosprawnych.

Jakie są Pana wrażenia po koncercie?

Koncert był bardzo fajnie zorganizowany. Uniejowskie Stowarzyszenie Aktywni świetnie przygotowało do występu młodzież i starszych, pełno- i niepełnosprawnych. Grupa liczyła 50 osób. Wszyscy śpiewali, tańczyli, bywali liryczni, ale też wygłupiali się serdecznie. Ania Dymna, która specjalnie z Krakowa przyjechała, żeby ten koncert poprowadzić, opatrzyła piosenki mądrymi cytatami, pięknymi komentarzami. Zapraszała też różnych gości, żeby przeprowadzić z nimi krótki wywiad na temat: „Kiedy ostatni raz czuli się jak w niebie?”. Świetny też był tytuł naszego spotkania z publicznością uniejowską: „Niebo chodzi po ziemi”. To cytat z wiersza ks. Jana Twardowskiego i z mojej piosenki do jego wiersza pt. „Jest jeden świat”. „Niebo chodzi po ziemi, ziemia chodzi po niebie”.

Kto jest głównym bohaterem Pana utworów z najnowszej płyty „Nierówni”?

Wyczytałem w wierszach Twardowskiego, że poeta „nierównymi” nazywa nas wszystkich. Bo każdemu z nas

czegoś brakuje, każdy z nas jest „nierówny”. „Nierówni potrzebują siebie”, bo się uzupełniają i dopiero wtedy powstaje jakaś piękna całość. Więc to o nas i dla nas. Wybrałem te wiersze, bo są mądre, dobre i prostolinijne, żeby słuchacze ucieszyli się nimi tak, jak ja się nimi cieszę.

Dlaczego wybrał Pan akurat wiersze ks. Twardowskiego?

Wybrałem je dlatego, że są dobre, a Twardowski to świetny poeta. Prawo miłości to bardzo trudna rzecz. Potrzebujemy czegoś większego od nas, czy też Kogoś większego. A ks. Jan mówi o tym bez przesady i ze swadą.

Do jakiego stylu muzycznego można zaliczyć Pana utwory? Czy to jest poezja śpiewana, czy może mieszanina różnych stylów, gatunków?

Piosenki są przyporządkowane muzyce popularnej, ale ja dodaję jeszcze wyraźne gatunki muzyczne, jak jazz, souł, etno i inne. Jestem muzykiem, lubię takie eksperymenty, to dla mnie wielka przygoda. Dlatego nagrałem płytę z Brazylijczykami, bo wiedziałem, że oni najlepiej tę muzykę czują.

A co z muzyką religijną? Można w Pana twórczości doszukać się utworów o takim brzmieniu, np. „Twoja miłość jak ciepły deszcz” czy „Każdy wschód słońca”. Muzyki religijnej nie ma. Są tylko tytuły, intencje, teksty religijne. Nigdy nie chciałem być śpiewakiem religijnym ani świeckim. Ja po prostu chcę śpiewać o całym człowieku, o ciele i o duszy.

Pozostawił Pan po sobie w Uniejowie piękny ślad. Na pewno uniejowianie, wychodząc z koncertu, byli przepełnieni ogromem nadziei, energii.

Nie tylko ja zostawiłem ślad – wszyscy go zostawiliśmy. Grupa integracyjna stworzyła ten koncert, tak samo jak uniejowscy muzycy, którzy grali z nami, jak i Ania, która przyjechała z Krakowa, i ja, który przyjechałem z Warszawy, choć jestem z Kalisza.

A jak Pan będzie wspominał swój pierwszy pobyt w Uniejowie?

Podziwiam, że w małej miejscowości można tak wiele dobrego zrobić dla grup integracyjnych. W ten sposób zmienia się rzeczywistość. To zmienia i zdrowego, i chorego, każdego, kto przyszedł na ten koncert.

Był to też czas, aby zintegrować się z osobami niepełnosprawnymi i w końcu zrozumieć ich problem.

Nie wystarczą tylko podjazdy pod banki, pod aptekę. Chodzi też o to, żeby osoby niepełnosprawne uczestniczyły w codziennym, normalnym życiu w pełni. Żeby były akceptowane i traktowane jak każdy w każdej dziedzinie życia.

Często jest tak, że zdrowe osoby nie chcą, nie czują potrzeby chociażby zrozumienia czy zainteresowania się

sytuacją osób niepełnosprawnych, bo sami są zdrowi i ich to nie dotyczy. To jest przykre.

Niepełnosprawnych, ale też chorych w ogóle. Wystarczy spojrzeć na fundację p. Ewy Błaszczyk, która próbuje wybudzić tych, którzy wpadli w śpiączkę.

I coraz częściej jej się to udaje.

Nazwała tę fundację. „Akogo?”. Jest to część zdania: A kogo to obchodzi? Tym bardziej cieszę się, że są na świecie ludzie, których to obchodzi i którzy swoim życiem układają te sprawy. I to zmienia rzeczywistość.

Co w Uniejowie zapamiętał Pan najbardziej?

Najpierw – ludzi, pogodnych i pełnych energii, którzy robią dobre i ważne rzeczy. No i zamek, w którym się teraz spotkaliśmy i rozmawiamy. I Termy oczywiście! Podziwiam też władarzy Uniejowa i organizację życia w mieście.

Mam nadzieję, że następnym razem będzie mógł Pan zwiedzić resztę Uniejowa. Z czym będzie się Panu kojarzyło to miasto?

Mam taki bagaż doświadczeń, że umiem już odróżnić rzeczy ważniejsze w życiu. Ja nie przyjeżdżam do miejsc, ale do ludzi. Poznałem tutaj parę fajnych osób.

Rozmawiała Dominika Rospara

Stowarzyszenie Aktywni w grudniu 2017 r. zorganizowało w Uniejowie koncert pt. „Niebo chodzi po ziemi”. Gośćmi spotkania byli Mieczysław Szcześniak, Anna Dymna oraz Mirosław Kowalik, basista zespołu Raz Dwa Trzy.



Uniejów



Tollowie (okolo 1918 r.)



Uniejów
Baszta zamkowa
XII w. w. l. b.

Na kajaku (1919-1939 r.)

na starych fotografiach



Most (okolo 1918 r.)



Zamek (okolo 1918 r.)

Bogumił wśród ludzi

Święty Bogumił jest sercem religijnej i historycznej tożsamości Uniejowa. Podniesieniu kultu i upowszechnieniu wiedzy o tej niezwyklej postaci służą inwestycje podjęte w kolegiacie i na starej plebanii.

W zabytkowej kolegiacie pw. Wniebowzięcia NMP w Uniejowie w czerwcu 2018 r. zakończy się kolejny etap prac konserwatorskich, czyli renowacja kaplicy św. Bogumiła. Załącznikiem idei odtworzenia tej części świątyni było odnalezienie przez proboszcza Uniejowa, ks. infułata Andrzeja Ziemieškiewicza, na strychu starej plebanii kilkunastu drobnych elementów. – Wzorując się na archiwalnych zdjęciach, na których widać konfesję św. Bogumiła wraz z barokowym ołtarzem, konserwatorzy zabytków odtwarzają brakujące części, a starym przywracają pierwotny wygląd – mówi ks. Andrzej. Dzięki renowacji kaplica będzie spójna pod względem stylu z resztą świątyni. W ramach najnowszych prac remontowych naprawiono też mury zewnętrzne. Równolegle odnawiane są dodatkowe stalle w prezbiterium.

Wyjątkowy zabytek

Konfesja, czyli okazały baldachim, który znajdował się nad sarkofagiem św. Bogumiła, jest jedną z trzech konfesji tej wielkości w polskich świątyniach (obok św. Stanisława w Krakowie i św. Wojciecha w Gnieźnie). Ufundowana przez abp. Wacława Leszczyńskiego stanęła w uniejowskiej kolegiacie w 1667 r.

Znajdujący się w centralnej części konfesji sarkofag jest wykonany z czarnego marmuru dębnickiego. Jego wierzchnią część stanowi naturalnej wielkości półleżąca figura Bogumiła w geście błogosławieństwa. W lewej ręce trzyma on krzyż, ubrany jest w strój pontyfikalny.



PRZED



PO

Na 10 czerwca, w związku z odpustem św. Bogumiła, planowane jest otwarcie kaplicy. – Cieszy mnie, że robimy coś, co pozostanie dla potomnych, ale też przywrócimy wspomnienia tym, którzy pamiętają konfesję – mówi ks. infułat Andrzej Ziemieškievicz. – Jednocześnie trwa przebudowa starej plebanii, w której wydzielona zostanie przestrzeń dla pokazania postaci Bogumiła. Aby szerzyć jego kult, trzeba wyjść do ludzi.

Metamorfoza

Pochodzący z XIX w. budynek starej plebanii przez lata zmieniał swoje przeznaczenie. Od kiedy wybudowano nowy, większy dom parafialny, służył jako salka katechetyczna i miejsce spotkań z wiernymi. Później przeznaczono go do przechowywania mebli i elementów zdobienia z kolegiaty.

Święty Bogumił żył najprawdopodobniej w XII w. Po ukończeniu szkoły katedralnej w Gnieźnie studiował w Paryżu. Od dzieciństwa związany był z Uniejowem, dokąd przyjeżdżał z rodzicami na nabożeństwa. Po ich śmierci i powrocie ze studiów Bogumił, odziedziczywszy rozległe włości, przybył prosić arcybiskupa Jana (Janisława) o zgodę na założenie probostwa i wystawienie kościoła w jednej ze wsi należących do jego majątku – w Dobrowie. Tak się też stało. Po śmierci arcybiskupa Jana Kapituła Katedralna jednogłośnie obrwała Bogumiła arcybiskupem gnieźnieńskim. Po kilku latach Bogumił zrezygnował z arcybiskupstwa i wiodł pustelnicze życie nieopodal Dobrowa. Przez wieki jego postać otaczano kultem, który w czasie zaborów osłabł w XVIII w. Św. Bogumił jest obecnie patronem diecezji wrocławskiej i archidiecezji gnieźnieńskiej.



Stara plebania po rewitalizacji (wizualizacja)

Dziś stara plebania przechodzi przemianę, za sprawą której stanie się nową siedzibą Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Na razie trwają prace remontowe, w ramach których m.in. powstaje nowy układ funkcjonalny budynku, założono nowy dach, wymieniono drzwi i okna, naprawiono sieć energetyczną, ciepłowniczą i wodociągową. Budynek będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, a w elewacji szczytowej zostanie zainstalowany bibliomat, do którego czytelnicy będą mogli zwrócić książkę także poza godzi-

nami otwarcia biblioteki. Na zewnątrz zbudowany zostanie nowy wjazd na posesję, parking wewnątrz podwórza, założony zostanie skwer z zielenią.

A jakie miejsce zajmie św. Bogumił w nowej przestrzeni kultury w Uniejowie? – Jedno piętro nowego domu kultury zostanie przeznaczone, przy zachowaniu wszystkich jego funkcji, na pokazanie Bogumiła jako postaci bardzo ważnej dla tożsamości naszego miasta. Ekspozycja (roboczo tę przestrzeń nazywamy

Bogumineum) zostanie przygotowana zgodnie z najnowszymi trendami w placówkach kulturalnych czy edukacyjnych – mówi Tomasz Wójcik, radny Uniejowa. – Dzisiejszy odbiorca, zwłaszcza młodzież, potrzebuje interaktywnych, multimedialnych środków przekazu informacji. I my idziemy z duchem czasu. Co najważniejsze – dzięki tej ekspozycji chcemy pokazać, że fascynujące historie są tuż obok. Wystarczy je tylko odkryć.

Agata Rokita

Siła współpracy

Żywe kontakty z 10 miastami z Polski i Europy, z których Naftalan w Azerbejdżanie znajduje się aż na granicy z kontynentem azjatyckim, to dla Uniejowa i jego partnerów źródło inspiracji do rozwoju nowych pomysłów na różnych polach. To także ważny element marki gminy.

Podczas częstych wizyt i rewizyt nawiązały się liczne sympatie i przyjaźnie, które jeszcze bardziej przybliżają Uniejów do zagranicznych partnerów. Spotkania w międzynarodowym gronie umożliwiają wzajemne poznawanie kultur i języków oraz inicjowanie kontaktów gospodarczych i biznesowych. Atrakcją są wyjazdy turystyczne w ramach wymiany uczniów, a także udział w imprezach kulturalnych, sportowych, artystycznych i edukacyjnych.



Otwarcie wystawy poświęconej marszałkowi Mannerheimowi w 2016 r.

Patrząc na mapę Europy z zaznaczonymi miastami partnerskimi, od razu zauważymy ich oryginalny wybór. Nie ma ośrodków w Niemczech, we Francji czy w Holandii, gdzie swoje kontakty ma większość polskich miast. Mamy za to partnerów na północy, południu i najczęściej na wschodzie. Taka mieszanka powoduje, że coroczne wizyty studyjne w Uniejowie to prawdziwe święto różnorodności, przyjaźni, gościnności i autentycznej wymiany różnorodnych doświadczeń.



Wizyta delegacji z Uniejowa w Mórahalom w 2017 r.

Geotermia, turystyka, produkty lokalne

Nie jest tajemnicą, że pierwsze inspiracje co do kierunku rozwoju Uniejowa władze gminy i miejscowi przedsiębiorcy czerpali podczas wyjazdów do Austrii. Wyjazdy się przydały, gdyż po powrocie wiele dobrych przykładów zaszczerpili we własnych obiektach.

Odnawialne źródła energii i rozwój turystyki to od dawna wspólne tematy Uniejowa i węgierskiego Mórahalom. Co roku uniejowianie goszczą u Węgrów na konferencji z udziałem miast partnerskich, a węgierscy partnerzy regularnie przyjeżdżają na wydarzenia organizowane w Uniejowie. W tym roku do wspólnej listy doszły jeszcze dwa zagadnienia: produkty lokalne i turystyka kulinarna. Eksperti z Węgier przyjechali podzielić się swoją wiedzą na ten temat podczas kwietniowych warsztatów w Uniejowie. Z tej samej okazji gościli specjaliści z Alatri we Włoszech, z którym Uniejów podpisał porozumienie o współpracy w 2017 r. Włosi pokazali przykłady lokalnych win i oliwy z oliwek, które dzięki ciągłej pracy nad jakością i marketingiem podbijają światowe rynki.



Podpisanie umowy o współpracy z Alatri w 2017 r.

Apartament Mannerheima

Co łączy marszałka Carla Gustafa Mannerheima, fińskiego bohatera narodowego, prezydenta kraju w latach 1944-46, z Uniejowem? Na pewno apartament jego imienia w hote-

lu Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich. To na pamiątkę domniemanych wizyt marszałka na uniejowskim zamku, gdy na przełomie XIX i XX w. służył jako dowódca w Kaliszu i Warszawie. To także symbol długoletnich kontaktów fińskiego miasta Sonkajärvi z Uniejowem.

W uroczyscie otwartym w 2012 r. apartamencie wisi portret marszałka i znajdują się pamiątki związane z Finlandią i Sonkajärvi. W 2017 r. przed uniejowskim zamkiem otworzona została wystawa poświęcona marszałkowi. Uniejów i Sonkajärvi współpracują od 2011 r., a ważnym elementem jest nie tylko historia, lecz także kontakty biznesowe.

Kwietna tradycja

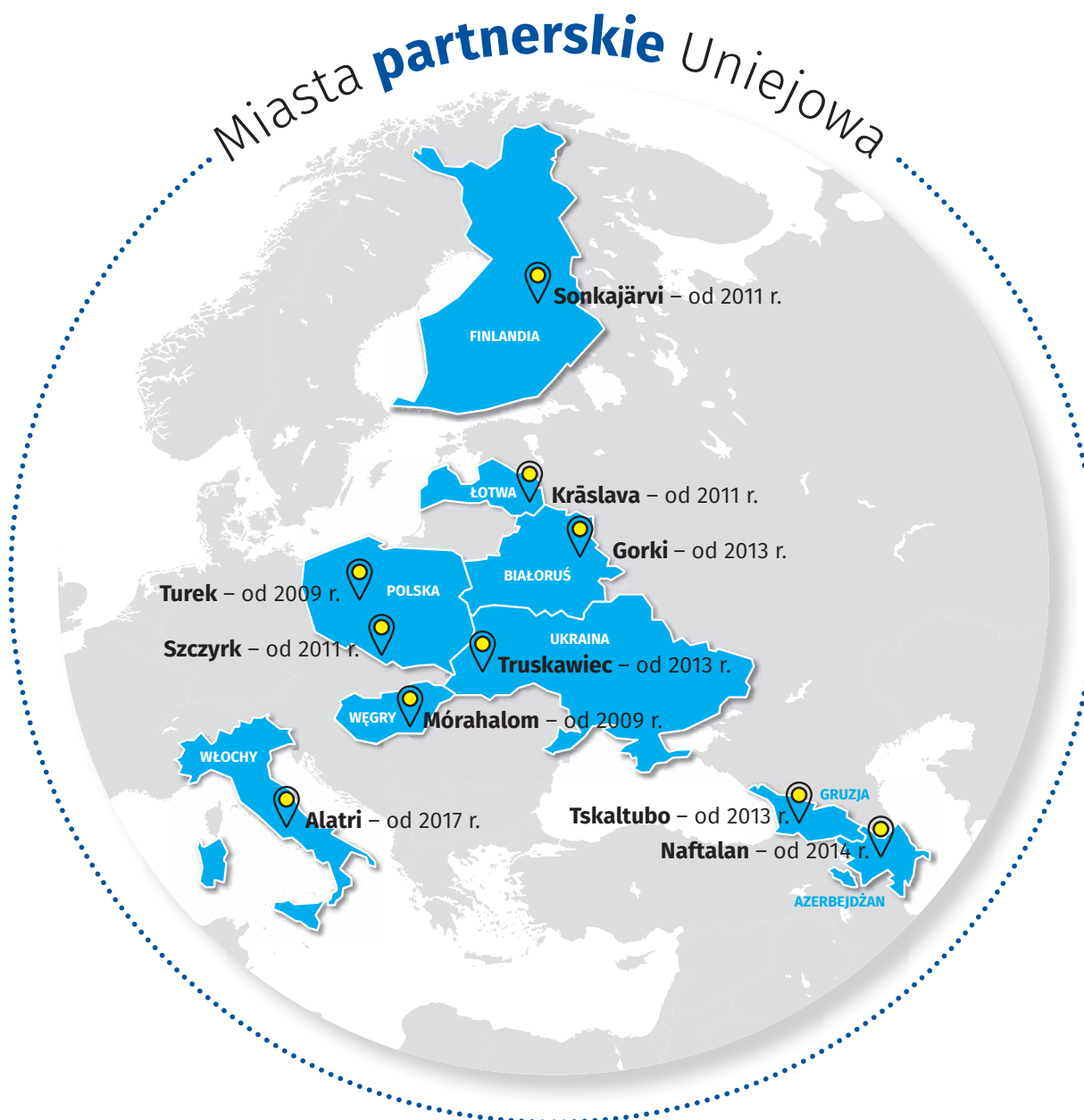
Kwiatowe dywany układane w Spycimierzu koło Uniejowa na uroczystość Bożego Ciała to tradycja sięgająca XIX w. Kwietne dywany układane są także od kilkuset lat w wielu miastach we Włoszech. Ten rodzaj sztuki ulotnej jest głównym spoiwem żywych kontaktów Uniejowa z Włochami.

Przedstawiciele parafii ze Spycimierza ułożyli wzory z żywych kwiatów na placu św. Piotra w Watykanie. W 2016 r. w Uniejowie został zorganizowany Międzynarodowy Kongres „Artystyczne układanie obrazów kwiatowych: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”, na którym wystąpili znani włoscy eksperci zajmujący się historią, promocją i praktyką układania dywanów z żywych kwiatów. Obradom towarzyszył Tydzień Włoski.

Mieszkańcy gminy do dzisiaj wspominają niezwykle obrazy z pyłu kwiatowego, które członkowie z włoskiego Stowarzyszenia „Infioritalia” ułożyli przed kościołami parafialnymi w Uniejowie, Wieleninie, Wilamowie i Spycimierzu.

Kiedy innym miastom brakuje pomysłów na kontakty zagraniczne, w Uniejowie nie ma z tym kłopotu. Kluczem do sukcesu jest autentyczna potrzeba takich spotkań. Zarówno uniejowianie, jak i zagraniczni partnerzy wiedzą, że wspólna dyskusja owocuje ładunkiem pozytywnych emocji i inspiracji do nowych działań.

Andrzej Szoszkiewicz



Dla przyszłych pokoleń



Spycimierskie
Boże Ciało

W ubiegłym roku parafialne Stowarzyszenie „Spycimierskie Boże Ciało” podjęło starania, by tradycja układania dywanów kwiatowych na Boże Ciało została wpisana na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. W lutym 2018 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydało pozytywną decyzję w tej sprawie.

Dziedzictwo niematerialne stanowią m.in. tradycje i przekazy ustne, zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne, sztuki widowiskowe, wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata oraz umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym. Na liście zamieszczonej na stronie Polskiego Komitetu ds. UNESCO, prowadzonej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współpracy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa, znajduje się 29 wpisów zwyczajów, tradycji, obrzędów z Polski (stan na 8 maja 2018 r.).



Kiedy Stowarzyszenie rozpoczęło starania o wpis i zaczęło kompletować potrzebne informacje, okazało się, jest odnalezienie śladów kultywowania tej tradycji w przeszłości jest bardzo trudne. Różne są hipotezy na temat genezy układania dywanów kwiatowych. Krążą m.in. przypuszczenia, że zwyczaj może mieć nawet 200 lat i zawdzięczamy go byłym żołnierzom napoleońskim, którzy sprowadzili go tutaj z zachodniej Europy. Niektórzy mieszkańcy podczas badań etnograficznych wskazywali, że źródeł tej tradycji należy szukać w okresie międzywojennym. Tymczasem najstarszy pisemny przekaz dotyczący tego zwyczaju pochodzi z kroniki parafialnej z roku 1957 (wraz z biało-czarnym zdjęciem) – zawdzięczamy go wizytacji biskupa w parafii podczas Bożego Ciała. Z roku 1976 pochodzi z kolei najstarsze kolorowe zdjęcie dokumentujące dywany kwiatowe.

spycimierskiej. Na przykład w przeszłości trasy procesji zmieniano i było ich kilka: cztery lub pięć. Dziś trasa jest stała – ułożona z kostki brukowej. W maju wystartuje nowa strona Spycimierza i parafialnego Bożego Ciała. Znajdzie się tam m.in. sekcja „Archiwum”, w której oprócz zdjęć (nadal je można przynosić do Stowarzyszenia) zamieszczona zostanie mapa z dawnymi trasami procesji.

Ciekawy wątek wiąże się z białym piaskiem, który wykorzystywany jest do mocowania kwiatów na dywanie kwiatowym. – W przeszłości były u nas wydmy. Jeszcze w latach 20. ubiegłego wieku piasek podchodził nawet pod okna domów. Wysypywano nim m.in. umytą podłogę w domach. I ten właśnie piasek jest do dziś wykorzystywany do utrzymywania kompozycji kwiatowych.



Z przeszłości w przyszłość

Dawniej podtrzymywaniu i pielęgnowaniu tej tradycji służył przede wszystkim przekaz ustny. Po żmudnych poszukiwaniach pisemne, twarde dowody odnaleziono. I to one – jako świadectwo historyczne – stały się fundamentem i znakiem wieloletniej trwałości i dbałości o ten zwyczaj. Niewykluczone, że istnieją jeszcze nieodkryte historyczne świadectwa rozwoju tej tradycji. Oby udało się do nich dotrzeć. – Najważniejsze jest dla nas to, że dla przyszłych pokoleń ślad zostaje. Bardzo się z tego cieszymy – przyznają członkowie Stowarzyszenia.

Wpisanie na Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego tej wyjątkowej tradycji pobudziło refleksję pozwalającą przeanalizować ewolucję tego zwyczaju w parafii

Obecnie w miejscu dawnych wydmy rośnie lat zasadzony przez księdza i dzieci. Do tej pory przywozimy stamtąd piasek na trasę procesji. Jednocześnie dla kontrastu wykorzystywana jest ciemna ziemia – opowiada pani Maria Pełka, prezes Stowarzyszenia „Spycimierskie Boże Ciało”. Zmieniają się również wzory. Kiedyś na dywanach układano wyłącznie motywy kwiatowe. W ostatnich latach zaczęły się pojawiać motywy religijne, takie jak hostie, monstrancje, krzyże, anioły, obrazy maryjne. Zauważono jednak, że niektórzy z uczestników procesji mają opory przed wchodzeniem na takie wzory. – Dla turystów taka różnorodność jest ciekawa, ale my w parafii Spycierz robimy to przede wszystkim dla wiary. Kwiaty są tak piękne i można z nich tworzyć niezwykle urozmaicone kompozycje, może więc warto poprzestać na nich? – zastanawia się pani Maria.

Na sposób układania dywanów kwiatowych wpływ mają także zmiany zachodzące w rytmie życia wsi i cywilizacyjny postęp (jak wszędzie i tu czas niebezpiecznie przyspieszył). – Kiedyś było dużo więcej czasu na układanie, a dzisiaj musimy robić to pręcej. Kiedyś wzory rysowało się ręcznie, dziś sięgamy po inspiracje także do internetu. Gdy jako Stowarzyszenie byliśmy na wycieczce we włoskich miasteczkach, Włosi nie mogli uwierzyć, by tak mała liczba osób (ok. 600 należących do parafii) mogła stworzyć taki efekt – mówi pani Maria. – Chwała rodzinom, znajomym, wszystkim, którzy nam pomagają.

Wycieczka do Włoch pozwoliła też zobaczyć inne różnice w sposobie tworzenia dywanów. – My wykorzystujemy pomysły, które wpadną nam do głowy. Zawsze układa-

tulipany odmiany Jan Paweł II, a w środku świątyni, przy popiersiu papieża wierni ustawiają doniczki z białymi tulipanami

- **Boże Ciało** – warto dodać, że w sobotę poprzedzającą to święto przed zamkiem w Uniejowie układany jest obraz kwiatowy
- **Podwyższenie Krzyża Świętego** (14 września, odpust parafialny) – w sobotę przed niedzielą odpustową układany jest na placu przykościelnym krzyż z kwiatów jesieni.

Nowością w działaniach Stowarzyszenia w tym roku będzie wprowadzenie kwiatnych elementów do dekoracji kościoła parafialnego na Boże Narodzenie. Z taką propozycją wystąpił proboszcz Dariusz Ziemiak, a członkowie



liśmy dywany spontanicznie, z potrzeby serca i przywiązania do tradycji. We Włoszech w zespole układającym dywan są osoby z wykształceniem artystycznym. My zaś uczymy się na własnych błędach. Jak czasem coś nie wychodzi, w kolejnym roku wprowadzamy ulepszoną wersję – dodaje pani Maria.

Rytm świąt

Dzięki założeniu Stowarzyszenia umacniają się stare i kielkują nowe działania w życiu lokalnej wspólnoty. W Spycimierzu kalendarz najważniejszych wydarzeń w życiu parafii wyznaczają:

- **Tulipany dla Jana Pawła II** (1 maja) – na placu przy kościele w Spycimierzu zakwitają wówczas białe

Stowarzyszenie podjęło wyzwanie. W związku z tym, że w 2018 r. przypada setna rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę, w tegorocznych dywanach kwiatowych ma być więcej motywów biało-czerwonych i jedna z bram na trasie procesji też ma być ozdobiona tylko biało-czerwonymi kwiatami.

W tym roku Boże Ciało przypada 31 maja. Jakie kwiaty zakwitną w tym czasie i zostaną wykorzystane, dopiero się okaże. Pewne jest jednak, że jak zawsze fundamentem w układaniu dywanów kwiatowych będzie w Spycimierzu wiara i oddanie tradycji.

Agata Rokita

Miejsce z historią

Chętnie wracamy do miejsc, w których czujemy się jak w domu. Zagroda Młynarska. Tu czas się zatrzymał i życie toczy się innym rytmem. Domowa atmosfera, regionalne potrawy i ludzie, którzy stworzyli to miejsce z pasji i tchnęli w nie pozytywną energię. Przyjeźdź i poczuj się naszym gościem.



Początki, początki...

W 2000 r. zakupiłem zabytkowy wiatrak we wsi Zbylczycy w gminie Świnice Warckie. Obiekt przeznaczony był do rozbiórki – wspomina Filip Tomaszewski, projektant Zagrody Młynarskiej. – Po sfinalizowaniu transakcji budynek został zinwentaryzowany, rozebrany i przewieziony w okolice Uniejowa (do Wilamowa), do gospodarstwa moich dziadków. Na jego odbudowę brakowało jednak funduszy. Na szczęście sprawą zainteresował się burmistrz Uniejowa, Józef Kaczmarek. Od razu dostrzegł w zabytkowym wiatraku turystyczny potencjał. Z właściwym sobie rozmachem zaproponował odbudowanie w Uniejowie nie tylko samego wiatraka, ale także całej towarzyszącej mu zagrody. W ten sposób, dzięki staraniom uniejowskiego samorządu, powstał niewielki skansen, który od 2012 r. jest atrakcją Uniejowa – dodaje Filip Tomaszewski.

Obecnie Zagroda Młynarska to zespół muzealno-noclegowy z 4 oryginalnymi zabytkowymi obiektami architektury drewnianej przeniesionymi z terenu województwa łódzkiego. Są to dwór z miejscowości Nagórki, dwa wiatraki koźlaki z Chorzepera i ze Zbylczycy, budynek inwentarski z Uniejowa oraz chałupa ze Skotnik. Ponadto na terenie kompleksu wzniesiona została wierna kopia stodoły z Besiekier.

I odpocznij sobie...

Przyjeżdżając do Uniejowa, chcemy posmakować regionalnych potraw i poczuć smak babcinej kuchni. W karczmie, która znajduje się w chałupie z połowy XIX w., przeniesionej z miejscowości Skotniki, gm. Zgierz, znajdziesz wszystko, o czym marzysz. Tu właśnie stoi oryginalny piec do wypieku chleba, a na strychu znajduje się tradycyjna wędzarnia. Po kąpeli w basenach termalnych nic tak nie smakuje jak potrawy kuchni regionalnej przygotowane przez panie, które wcześniej z profesjonalną gastronomią nie miały nic wspólnego. – Liczy się dobry smak, chęci do pracy i ciągłego doskonalenia się – opowiada Ireneusz Stańczyk, kierownik Zagrody Młynarskiej, który pracuje tu od początku.

– W domu najczęściej gotuję makarony i proste potrawy bezmięsne. Uwielbiamy pasty w różnych sosach, przeważnie z pomidorami. Sosy te mają otulać makaron, a nie w nim pływać. To błąd, który najczęściej popełnia wiele osób. Używam najlepszych produktów, bo na nich opiera się sukces dobrej potrawy – dodaje Ireneusz Stańczyk.

– Kuchnia nie zna granic – dodaje pan Irek. – Dlatego w Zagrodzie używam różnych metod gotowania: od confit* do sous vide** – dodaje.

W karczmie skosztujesz chleba własnego wypieku, smakowitej zupy z białych warzyw czy miodu z własnej pasieki. Schab ze śliwką w sosie własnym, pulpety wołowe w sosie koperkowym czy udko pieczone z kaczki lub kartacze z mięsem? Wszystkie dania są przyrządzane na bieżąco, wyłącznie ze świeżych produktów. Posiedzisz, odpoczniesz i zapomnisz o troskach i kłopotach.

Wyśpisz się w wiatraku

Miejscem najbardziej oryginalnym do przenocowania są wnętrza zabytkowego wiatraka. Miejsca jest tam dużo i poza szerokim łóżem dla dwojga można przygotować aż 4 dostawki. – Nocleg w wiatraku jest na pewno jedną z największych atrakcji. Większość turystów wraca do nas, by raz jeszcze poczuć smak przygody i przenocować w oryginalnej przestrzeni – mówi Ireneusz Stańczyk.

Pozostałe pokoje mieszczą się w zabytkowym drewnianym dworze, pochodzącym z lat 80. XIX w., przeniesionym z miejscowości Nagórki, gm. Grabów. W cenie noclegu jest śniadanie, parking oraz pobyt w Kompleksie Termalno-Basenowym. Do dyspozycji jest 1 pokój 2-osobowy z łazienką przystosowany dla osób niepełnosprawnych oraz 4 pokoje 2-osobowe z łazienkami z możliwością dostawki. Na piętrze znajdują się 2 pokoje 2-osobowe z łazienkami z możliwością dostawki oraz 2 pokoje 2-osobowe bez łazienki, także z możliwością dostawki (wspólna łazienka dostępna z korytarza).

Filip Tomaszewski podkreśla, że Zagroda Młynarska w udany sposób łączy zabytkowe obiekty ze współczesnymi funkcjami. Jest dobrym przykładem wykorzystania dziedzictwa kulturowego – niechciane wcześniej budynki dostały tutaj drugie życie. – Myślę, że w dobie dynamicznie zmieniającego się świata pobyt w tego typu obiekcie daje poczucie pewnej stałości, nieprzemijania, daje poczucie zakorzenienia, co pozytywnie wpływa na ludzką psychikę – dodaje Filip Tomaszewski.

Zupa krem z białych warzyw:

1 seler
2-3 pietruszki
2 białe rzepy
500 ml śmietanki 30%
1 litr bulionu mięsno-warzywnego
sól, biały pieprz, imbir, sok z cytryny

Warzywa obieramy, kroimy w kostkę, zalewamy bulionem oraz śmietanką i gotujemy około 20 minut. Następnie rozdrabniamy i doprawiamy do smaku. Podajemy z grzankami czosnkowymi.



Powrót do natury

Czym przyciąga zwykła, chłopska chata? Dlaczego chcemy tu wracać? – Spokój – twierdzi Ireneusz Stańczyk. – Tu można się wyciszyć i naładować baterie. A życie wciąż przyspiesza... ale nie w Zagrodzie. Zdaniem Filipa Tomaszewskiego Zagroda Młynarska jest propozycją dla wszystkich poszukujących kontaktu z naturą i zainteresowanych dawną techniką i gospodarstwem wiejskim. Z racji położenia na uboczu, w pewnej odległości od basenów termalnych, jest miejscem, gdzie w kameralnej atmosferze można odetchnąć od zgiełku i codzienności.

**Konfitowanie to metoda konserwowania żywności poprzez długotrwałą obróbkę termiczną w głębokim tłuszczu tego samego gatunku, co poddane obróbce mięso.*

***Sous vide - metoda gotowania potraw w dokładnie zamkniętych torebkach próżniowych.*

Joanna Gontarz

Cechy typologiczne chaty ze Skotnik wskazują, iż powstała ona w XIX w., trudno jednak precyzyjnie określić datę powstania obiektu. Niektóre cechy, takie jak stosunkowo niewielka grubość sumików (ok. 9,0-9,5 cm) czy drewniane podłogi (być może założone wtórnie w miejscu klepiska), świadczą o tym, że obiekt może pochodzić z II poł. XIX w. Chałupa zachowała się właściwie w stanie oryginalnym.





Solanka w produktach geotermalnych

Złoty Znak Jakości „Nasze Dobre Łódzkie 2017” w kategorii produkt / usługa otrzymały kosmetyki na bazie wody termalnej – „Termy Uniejów Cosmetics”, natomiast „Ogórek Termalny z Uniejowa” otrzymał Srebrny Znak Jakości „Nasze Dobre Łódzkie 2017” w kategorii produkt / usługa spożywcza. Zwycięstwo kosmetyków oraz drugie miejsce ogórków termalnych w plebiscycie pokazują, że nowe produkty regionalne z Uniejowa cieszą się dużą popularnością i zdobywają uznanie wśród odbiorców.

Produkcja kosmetyków i ogórków termalnych to najnowszy kierunek wykorzystania geotermalnego bogactwa Uniejowa. Od pomysłu do jego realizacji droga jest długa. Mając środki finansowe, trzeba wykonać szereg badań, znaleźć partnera, opracować plan wprowadzenia produktów na rynek i strategię marketingową... Dużo tego, ale wreszcie się udało!

Kosmetyki z głębi ziemi

Spółka „Termy Uniejów” we współpracy z firmą kosmetyczną z Łasku – Over Group Sp. z o.o. – opracowała i wypuściła na rynek pierwszą linię produktów do pielęgnacji opartych na uniejowskiej solance.

Termy Uniejów Cosmetics i Termy Uniejów Zoo to dwie linie kosmetyków, które od lipca 2017 r. są dostępne w sprzedaży. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jedna z nich dedykowana jest psom i kotom, a druga osobom dbającym o wizerunek.

– Analizując właściwości uniejowskiej solanki oraz wyniki badań przeprowadzonych przez Dział Badań i Rozwoju, postanowiliśmy wykorzystać surowiec w produktach pielęgnacyjnych dla zwierząt oraz w produktach kosmetycznych. Potwierdziliśmy ich pozytywny wpływ zarówno na skórę zwierząt, jak i ludzi – potwierdza Stanisław Gosiewski, prezes Over Group.

Warto dodać, że testy wykonywane w laboratorium potwierdziły, że kosmetyki i produkty pielęgnacyjne dla zwierząt spełniają oczekiwania wymagających klientów. Zastosowane metody dają gwarancję wysokiej jakości i sprawiają, że preparaty nie są testowane na zwierzętach.

Z termalnych kosmetyków cieszą się szczególnie osoby preferujące naturalne produkty i poszukujące unikatowych składników. Woda uniejowska wydobywana jest z głębokości ok. 2000 m, wyróżnia się dużą zawartością jonów magnezowych, wapniowych, potasowych i sodowych, które korzystnie wpływają na kondycję skóry. – Pozytywny wpływ kosmetyków na skórę zapewnia obecność składników mineralnych i mikroelementów, które pobudzają metabolizm komórek, działają antyrodnikowo, łagodzą stany zapalne – mówi Stanisław Gosiewski.

Kosmetyki na bazie solanki cieszą się zainteresowaniem wśród konsumentów, ponieważ zaspokajają potrzebę pielęgnacji skóry normalnej, wrażliwej i problematycznej. Połączenie wiedzy i naturalnych składników sprawia, że kosmetyki są dopasowane do indywidualnych potrzeb klientów.

Trwają prace nad możliwością zastosowania solanki w innego rodzaju formach produktów kosmetycznych. Prezes Over Group potwierdził, że potencjał surowca skłonił firmę do zaprojektowania produktu przeznaczonego do zastosowania w profilaktyce łuszczycy i atopowego zapalenia skóry.

Zadbaj o siebie

W skład linii **Termy Uniejów Cosmetics** wchodzi następujące produkty:

LEKKA, DELIKATNA MGIEŁKA DO CIAŁA I TWARZY

ŻEL OCZYSZCZAJĄCY

PŁYN MICELARNY DO DEMAKIJAŻU TWARZY I SKÓRY WOKÓŁ OCZU

ŁAGODNY ŻEL DO CIAŁA I WŁOSÓW 2 W 1

KREM DO TWARZY DO KAŻDEGO RODZAJU CERY

W trosce o nasze zwierzęta

Druga linia kosmetyków **Termy Uniejów Zoo** jest przeznaczona dla psów i kotów. Kosmetyki pozwolą właścicielom odpowiednio zadbać o swoich podopiecznych. Termy Uniejów ZOO to:

PŁYN DO CZYSZCZENIA ŁAP

PŁYN DO USZU

DELIKATNY PŁYN DO OCZU

DELIKATNA MGIEŁKA KONDYCYJONUJĄCA DLA PSA

PROFESJONALNY SZAMPON DLA PSÓW WSZYSTKICH RAS



Kosmetyki można kupić:

- w kompleksie Term Uniejów, ul. Zamkowa 3/5
- w Domu Pracy Twórczej, ul. Zamkowa 2a
- na Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich, ul. Zamkowa 2
- w Zagrodzie Młynarskiej, ul. abp Jakuba Świnki 1
- na stronie internetowej producenta:
www.over-cosmetics.pl

Niebawem kosmetyki trafią do szerszej dystrybucji. W małych ilościach będą dostępne również dla gości hoteli oraz dla odwiedzających kompleks basenowy.

Wkrótce zapraszamy do sklepu internetowego **Term Uniejów**.

Zielony ma garniturek

Kolejnym, po kosmetykach, lokalnym produktem wytwarzanym na bazie uniejowskich wód geotermalnych jest ogórek termalny. Ten lokalny produkt szybko podbił serca mieszkańców.



Pomysł na wykorzystanie wody geotermalnej zakiełkował już w 2013 r. W kolejnych latach w Instytucie Ogrodnictwa w Skierniewicach prowadzone były badania dotyczące możliwości wykorzystania wody m.in. do produktów z kiszonej warzyw. Pierwsze soki pomidorowe na bazie uniejowskiej solanki i bez dodatku soli powstały dwa lata później. Ale to nie sok pomidorowy okazał się hitem, lecz kiszone ogórki. Naukowcy ze Skierniewic opracowali zalewę opartą na solance, którą wykorzystuje się do produkcji ogórków. – Sprzedaż ogórków termalnych rozpoczęliśmy w październiku 2017 r. Obecnie rozprowadzane są one na terenie miasta i gminy Uniejów jako produkt lokalny.

Dobroczynne właściwości

Woda wykorzystana do sporządzenia zalewy wydobywana jest z głębokości ok. 2000 m pod powierzchnią ziemi. Posiada właściwości lecznicze potwierdzone wymagany-



mi świadectwami. Minerale, które są wyjątkowo cenne, to m.in.: chlorek sodu (wspomaga leczenie chorób dermatologicznych i ma bardzo dobry wpływ na przemianę materii), jodki i fluorki (nieocenione przy kuracjach pitnych związanych z niedoborami jodu i fluoru), kwas meta-krzemowy (wykazuje korzystne działanie dla uwodnienia skóry i poprawy elastyczności, a także pomaga w redukcji zmarszczek i cellulitu).



W październiku 2017 r. ogórek na dobre zagościł w mieście term. Do Uniejowa dotarła pierwsza przeznaczona do sprzedaży partia 1500 słoików i 400 kg ogórków. – Planujemy rozszerzenie dystrybucji do uzdrowisk, restauracji, hoteli i sklepów z żywnością ekologiczną na terenie całego kraju – mówi Jacek Kurpik, prezes Geotermii Uniejów. Podczas XI Biegu do Gorących Źródeł każdy zawodnik otrzymał w pakiecie startowym słoik „Ogórka Termalnego z Uniejowa”. Po biegu można było zjeść specjalnie na tę okazję ugotowaną zupę ogórkową. 650 litrów zupy zniknęło błyskawicznie.

Lokalsi mają lepiej

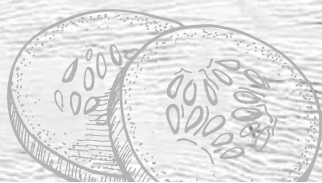
Dzieci ze szkół i przedszkoli jeżdżą do Torunia, by kupić, spróbować i uczyć się piec pierniki. Być może niedługo torunianie przyjadą do Uniejowa po lekcje gotowania ogórkowej... Tymczasem co 10 dni na talerze uczniów i przedszkolaków z Uniejowa, Wielenina i Wilamowa trafia zupa ogórkowa. – Planujemy wprowadzenie na rynek innych warzyw kiszonej, takich jak czerwone buraki i papryka oraz soki smoothie – mówi Jacek Kurpik. I dodaje, że o popularności tego produktu świadczy wzrastająca sprzedaż oraz zainteresowanie wśród organizatorów i uczestników targów spożywczych, ekologicznych, konferencji dotyczących żywienia. Turyści odwiedzający Uniejów chętnie kupują słoiki z ogórkiem termalnym jako pamiątkę oraz prezent dla najbliższych z Uzdrowiska.

Produkcji ogórków podjęła się Firma Bracia Urbanek z Łowicza. Dystrybutorem ogórków wśród uniejowskich restauracji, hoteli i punktów handlowych jest Geotermia Uniejów. Miejscami, w których można je kupić, są:

- restauracja basenowa kompleksu Term Uniejów
- Dom Pracy Twórczej
- Zagroda Młynarska
- Uzdrowisko Uniejów Park
- Gościniec „Nad Wartą”
- Hotel Lawendowe Termy
- sklepy GROSZEK w Uniejowie, Spycimierzu i Wilamowie.



Joanna Gontarz



POGROMCA BYKÓW

Niezwykły talent, pasja i ogromne zaangażowanie w realizację swoich marzeń – to tylko kilka słów, którymi można opisać osobowość **Marcina Tybury** (ur. 9 listopada 1985 r.), silnego, polskiego wojownika mieszanych sztuk walki (MMA). Jego dom rodzinny położony jest w gminie Uniejów, gdzie mieszka do dziś. To życiu na wsi zawdzięcza możliwość wypracowania w sobie wytrwałości, siły psychicznej i fizycznej, a także posiadanie ogromu wartości, które przekazała mu rodzina. Przygodę z MMA rozpoczął w 2011 r. od wygranej walki na Mistrzostwach Polski w MMA w Chorzowie. Od tamtej pory osiąga sukcesy: zwycięstwo w turnieju M-1 Grand Prix 2013 oraz trzykrotna wygrana w rankingu walk w UFC. Dzięki wsparciu rodziny, bliskich i fanów ma w sobie ogromną motywację do dalszego rozwoju. Jak sam mówi, często dostaje wsparcie od mieszkańców Uniejowa oraz ludzi, których osobiście nie zna i którzy wykazują patriotyzm lokalny. Wyznał też, że kibiców ma na całym świecie, ale w regionie Uniejowa najwięcej.



MOC AMBASADORÓW

MESSI W SPÓDNICY

Ewa Pajor (ur. 3 grudnia 1996 r.) to bardzo młoda, ale wybitnie uzdolniona i ambitna sportsmenka, mieszkanka gminy Uniejów. Piłka nożna towarzyszyła jej od dziecka. Marzenia o karierze piłkarki zaczęły się urzeczywistniać w chwili, gdy rozpoczęła treningi w Medyku Konin bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej. Potem osiągała już coraz większe sukcesy. Debiut najmłodszej piłkarki w historii ligowych rozgrywek w Ekstralidze dał jej szansę na zaprezentowanie swoich talentów. Nie bez powodu nazwano ją „Messim w spódnicy” po zwycięskim występie z reprezentacją na Mistrzostwach Europy w 2013 r., co zostało zwieńczone nagrodą UEFA Under-17 Golden Player dla najlepszej piłkarki w Europie. Dziś występuje na pozycji napastniczki w pierwszym składzie czołowej, niemieckiej drużyny VfL Wolfsburg, i z dumą strzela bramki. Dzięki temu jej wizerunek jest coraz bardziej rozpoznawalny zarówno w Polsce, jak i w Europie. Uwielbia wracać w rodzinne strony i, jak sama twierdzi, jest dumna z tego, że może reprezentować Gminę i Miasto Uniejów.



Marcin, skąd w Tobie tyle siły?

To trudne pytanie. Jeśli chodzi o siłę fizyczną, to wcale nie należę do silnych zawodników w wadze ciężkiej, więc często uważa się, że moi zawodnicy mają przewagę nade mną.

Jak to? 16 zwycięskich walk za Tobą!

Często przeważają nade mną taktyką, dlatego muszę improwizować, żeby inaczej rozwiązywać te walki. A skąd taka siła we mnie? Od dziecka jestem przyzwyczajony do ciężkiej pracy – wychowywałem się na wsi położonej w gminie Uniejów.

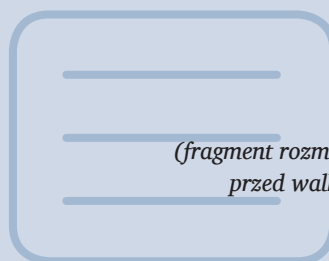
A siła psychiczna? Z pewnością przydaje się w walce.

Siła psychiczna przydaje się czasami bardziej niż fizyczna. Zdarzało się, że widziałem mocnych zawodników, którzy przed walką się wypalali. Powstała jakaś blokada wewnętrzna i nie mogli ruszyć z miejsca. Myślę, że siła psychiczna jest wrodzona.

Wybrałeś akurat taki rodzaj sportu, w którym siła psychiczna jest raczej na pierwszym miejscu. Zbyt wrażliwa osoba z pewnością nie odnalazłaby się w takiej dyscyplinie.

Często wydaje się, że ktoś ma silną psychikę i w życiu potrafi to pokazać, a podczas walki okazuje się, że nie do końca sobie radzi. Ja zawsze zachowywałem spokój w trudniejszych sytuacjach życiowych, nigdy nie panikowałem. Od połowy mojej zawodowej kariery współpracuję z psychologiem sportowym. Moim zdaniem jest to siła, którą trzeba mieć od urodzenia. Można nad tym pracować, ale jeśli się tego nie ma, niestety nie da się tego nauczyć.

rozmawiała Dominika Rospara



*(fragment rozmowy z dnia 22.08.2017 r.
przed walką z Fabricio Werdumem)*

Nie tylko turystyką Uniejów żyje, bowiem władarze miasta promują również aktywność fizyczną, wspierając młodych, utalentowanych sportowców. Podgrzewane boiska im. Włodzimierza Smolarka to nie wszystko. Są wśród nas także Ambasadorzy, którzy reprezentują Uniejów poza granicami kraju. Oto oni!



Pamiętasz, kiedy pierwszy raz w Twojej głowie pojawiła się myśl: „Piłka to jest to, co chcę robić”?

Odkąd pamiętam, piłka wypełniała moje myśli. Zawsze chciałam wychodzić na podwórko i grać ze szkolnymi kolegami.

To oznacza, że piłkę masz już we krwi. Jak często wracasz w rodzinne strony?

Dwa razy w roku na dłużej. Wtedy, kiedy mamy przerwę, zarówno latem, jak i zimą. Przyjeżdżam wówczas do domu na dwa tygodnie. Jeśli mam zgrupowanie reprezentacji Polski, to jedynie na jeden dzień, na parę godzin.

W wielu wywiadach bardzo często padało określenie „Messi w spódnicy”. Czasem można było odnieść wrażenie, że negatywnie na nie reagujesz.

To tylko wrażenia. Wiadomo, że moim idolem jest Ronaldo i to jest mój wzór. Ale jestem dumna z tego, że nazwano mnie tak po Mistrzostwach Europy.

Swoją markę również doskonale wypracowujesz. Ewa Pajor jest już znana zarówno w Polsce, jak i w Europie.

Cieszę się, że w Polsce nie tylko moja osoba, ale i piłka nożna kobiet jest coraz bardziej rozpoznawalna i dążymy do tego wszystkie, aby na nasze mecze przychodziło parę tysięcy kibiców i żeby nas dopingowali. Na pewno to pomaga bardziej niż gra na pustym stadionie. Do tego wytrwale dążymy.

rozmawiała Dominika Rospara

(fragment rozmowy z dnia 01.10.2017 r.)

Zapraszamy do Uniejowa!

